

SŁOWO

WILNO, Czwartek 20 grudnia 1928 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detalicznej, cena pojedynczego Nr. 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczania ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łazuk
BIENIAKONIE — Bufet kolejowy.
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃCIE — Sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Matecki.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — kiosk St. Michalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Nauk.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Pol. Macierzy Szkolnej.
STALPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WILEJKA POW. — ul. Mickiewicza 24 F. Juczeńska.
WARSZAWA — T-wo Książ. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

Co nowego powiedział Woldemaras

Premier Woldemaras udzielił wywiadu prasie w poniedziałek. Nie zamieszczałyśmy telegraficznego skrótu tego wywiadu w oczekiwaniu na jego całość. Podajemy obecnie główne ustępy, ze względu na momenty szczególne, niepozabawione pewnego znaczenia, jakoteż charakterystyki polityki Woldemarasa. Z poszczególnych zdań wnioskować należy o dalszych drogach, które kroczą bezdnie dyplomacji kowieńska, poostatniej rezolucji Rady Ligi. A więc:

1) Widzimy jasno, że Woldemaras w żadnym wypadku nie chce rozwiązywać całego problemu litewsko-polskiego. Tem samem potwierdza, że uprzednie jego propozycje były zgóry obliczone na odrzucenie, na efekt jedynie, na demonstrację. Dlaczego nie chce? Tu powstać mogą trzy hipotezy: a) wogóle Wilna nie chce, b) nie czuje się na siłach w danym momencie, c) uważa, iż Liga Narodów rozstrzygnie ją na korzyść Polski.

2) Drugi punkt zawiera zgóry zastrzeżenia przeciwko Konwencji barcelońskiej, która jedynie w danym wypadku służyć może za fundament dalszych rokowań i rozstrzygnięcia sprawy transzitu i komunikacji. Mamy tu doniosłe zdanie, o „nieratyfikowaniu konwencji barcelońskiej przez Litwę”. Z tego zdaje się wynikać, że w razie przegranej, Litwa zdecydowała się na „nieznanie” tej konwencji, jak Decyzji Ambasadorów. Jest to zatem zapowiedź nowej obstrukcji.

3) Z drugiej strony do pewnego stopnia „rewelacja” na stosunki kowieńskie jest zapowiedź możliwości uchylenia zastrzeżenia na paszportach zagranicznych litewskich — „z wyjątkiem Polski”.

Min. Woldemaras po zobrazowaniu całokształtu zagadnienia od pierwszej rezolucji Ligi oświadczył następująco:

Na obecnej sesji Rady L. N. przyjęto dwie uchwały:

Pierwsza stwierdza, zakończenie sprawy, wytoczonej na podstawie art. 11 paktu Ligi Narodów, konstatuje osiągnięcie podczas rokowań wyniki, nie wyrażając ani nagany ani pochwały żadnej ze stron oraz zaleca dalsze prowadzenie rokowań tym razem drogą korespondencyjną dyplomatyczną w myśli uchwały z dn. 10 grudnia ub. r., którą pozostałe nadal aktem międzynarodowym obowiązującym obok traktatu suwalskiego oba państwa, nim stosunki pomiędzy nimi nie zostaną ostatecznie uregulowane.

Druga dotyczy nowej, wysuniętej przez Polskę sprawy rzekomego złamania ze strony Litwy zobowiązań międzynarodowych w sprawie wolności transzitu i komunikacji i poleca stałej komisji transytowo-komunikacyjnej Ligi wypowiedzieć się co do słuszności tego zarzutu. Jest to kwestia wyłącznie prawna i wysunięta jej leży w interesach Litwy.

— Jaka zachodzi różnica pomiędzy proponowaną na uprzedniej sesji komisją ekspertów a obecną?

— Bardzo znaczna. Po pierwsze, co do składu. Komisja ekspertów miała być utworzona ad hoc z rzeczoznawców rozmaitych dziedzin, komisja zaś transytowo-komunikacyjna jest komisją stałą. Dalej zachodzi głęboka różnica pomiędzy zadaniami projektowanej i obecnie powołanej komisji. Pierwsza miałaby opracować receptę rozwiązania całego problemu transzitu litewsko-polskiego i uzurpacja pomiędzy obu państwami normalnych stosunków, druga ma wyrazić opinię o opracowaniu, stwierdzeniu, czy Litwa istotnie złamała swe zobowiązania wypływające z podpisanych przez nią układów międzynarodowych w sprawie komunikacji i transzitu? Należy tu zaznaczyć, że konwencja berneńska nie obowiązuje Litwy, gdyż została podpisana przez dawny rząd rosyjski, konwencja zaś barcelońska z roku 1921 i genezyjskie jej uzupełnienie z r. 1923, jakkolwiek zostały przez Litwę podpisane, nie uległy jednak dotąd ratyfikacji, wobec czego również nie posiadają mocy obowiązującej. Co do konwencji kłajpedzkiej, to zawiera ona rezerwy, że ulgi komunikacyjne nie będą względem Polski stosowane, nim stosunki z nią nie ulegną zmianie. Wyjątek stanowi otwarcie Niemna dla spławu, lecz przepis regulujący spław został już dawno ogłoszony i Polska, stosując się do nich, może ze spławu korzystać.

— Czy będą prowadzone dalsze bezpośrednie rokowania z Polską?

— Tak należy bowiem, porozumieć się co do legalizacji, lub zaprzestania istniejącej obecnie faktycznej wymiany towarów. Ponieważ jednak import polski do Litwy 40 razy przewyższa import litewski do Polski, Litwa żąda odpowiednich rekompensat. Projekt układu został już opracowany, nie odrzucono go jednak dotychczas rządowi polskiemu, by nie wywołać wrażeń, iż się zabiega Litwa Narodów przed oczyma.

— Jak się przedstawia sprawa wyjazdu obywateli polskich do Litwy?

— Już w r. 1925 wydano litewskim placówkom dyplomatycznym polecenie udzielenia obywatelom polskim wiz transytowych przez Litwę, które dają prawo na parudniowy pobyt w Litwie, wystarczający dla zafatwienia spraw handlowych.

— A vice versa? Przecież na paszportach zagranicznych u nas widnieje napis: ważny dla podróży do wszystkich państw, z wyjątkiem Polski?

— Zależnie od porozumienia można będzie uchylić to zastrzeżenie dla jadących w sprawach handlowych. Zresztą komunikacja osobowa nie gra dużej w stosunkach handlowych znaczącej roli.

— Czy w razie porozumienia w sprawie wymiany towarów będą prowadzone rokowania i co do innych kwestii?

— Zaręczył od dalszego zasadniczego stanowiska Polski w sprawie wileńskiej.

Bilans sesji Rady Ligi Narodów w Lugano

Rozmowa z p. ministrem Zaleskim.

Minister spraw zagranicznych, p. August Zaleski, w drodze powrotnej z Lugano do Warszawy, udzielił następujących wyjaśnień przedstawicieli jednej agencji:

Na pytanie w sprawie zagadnień polsko-litewskich i ich dalszego toku p. minister oświadczył:

— Raport p. Quinonesy przedstawiony Radzie stwierdził, że bezpośrednie rokowania polsko-litewskie nie dały oczekiwanych wyników oraz skonstatował, że w sprawach komunikacyjnych polsko-litewskich zachodzą pewne trudności.

— Jaki będzie dalszy bieg sprawy?

— Komisja zbierze się zapewne w lutym, wysłucha opinii obu stron zainteresowanych, zapozna się z wypracowanymi z ich punktu widzenia. O ile wyjaśnienia te nie dadzą komisji całkowitego obrazu sytuacji, może ona ewentualnie, gdy uzna to za potrzebne, zarządzić zbadanie tych spraw na miejscu. Na podstawie zgromadzonych materiałów komisja opracuje raport dla Rady Ligi Narodów. Komisja ta, dodajmy, zastąpi właściwie ekspertów. Należy się liczyć z tem, że strona litewska będzie się starała przewlekać prace komisji. W zależności więc od tego, jak przedko komisja sprawę zbada i opracuje raport dla Rady, raport ten będzie rozpatrywany bądź na sesji marcowej Rady Ligi Narodów, bądź też na sesji czerwcowej.

— Jakie stanowisko zajął w tej sprawie p. Woldemaras?

— Po pewnym oporze przeciwko raportowi Quinones'a, delegat Litwy, czując swe widoczne odosobnienie przyjął raport, a tem samem zgodził się na przekazanie sprawy komisji transytowej.

Z kolei informujemy się u p. ministra, jak należy rozumieć oświadczenie jego, zawarte w wywiadzie udzielonym „Neue Freie Presse”: „Gotów jestem stanąć szczerze u boku p. Stressemanna, jeżeli, jak to zapowiedział w swojej mowie, ma zamiar postawić sprawę ochrony mniejszości na szerszym podłożu, aniżeli to dotychczas miało miejsce”.

Na to p. minister Zaleski oświadczył:

— Przypominam panu mowę, którą wygłosiłem na Zgromadzeniu Ligi Narodów tego roku, w której stwierdziłem, że Polska nie ma nic przeciwko rozwojowi i kodyfikacji międzynarodowych zobowiązań mniejszościowych, pod tym atoli warunkiem, że zobowiązania te obejmują wszystkie państwa wchodzące do Ligi Narodów.

Czy w toczących się rokowaniach o ewakuacji Naprenji interesy Polski są dostatecznie zabezpieczone?

— W tej sprawie — oświadcza p. minister — nic się nie zmieniło i nie mamy podstaw do przypuszczania, aby z tej strony groziło interesom naszym jakiegokolwiek niebezpieczeństwo.

Boliwia zgadza się na pośrednictwo panamerykańskie

Nadzwyczajna sesja Rady odwołana.

GENEWA, 19-12. PAT. Wiadomość prasy o przyjęciu przez Boliwję propozycji pośrednictwa w sporze z Paragwajem na konferencji panamerykańskiej potwierdzona została przez ambasadora Stanów Zjednoczonych w Paryżu, wobec czego niema powodów do zwołania nadzwyczajnej sesji Rady Ligi.

Briand wysłał do rządów Boliwji i Paragwaju depeszę, wyrażając w imieniu Rady zadowolenie, że konflikt jest na drodze do pokojowego rozwiązania.

Depesze papieża do wojujących

RZYM, 19-12. PAT. Papież zwrócił się do rządów Boliwji i Paragwaju z identycznymi depeszami, w których wzywa obie strony w sposób ojcowski do pokojowego zakończenia konfliktu.

Optymistyczny nastrój przy łożu chorego króla.

LONDYN, 19.XII. Pat. Dzisiejszy biuletyn ranny o stanie zdrowia króla podaje, że chory spał spokojnie prawie całą noc. Objawy poprawy zanotowane wczoraj, utrzymują się.

Obawa o ponowną infekcję ogólną organizmu, jakkolwiek jeszcze istnieje — zmniejsza się bardzo wyraźnie. W pałacu Buckinghamskim przeważa obecnie nastrój optymistyczny.

Co się naprawdę dzieje w Afganistanie?

Żądania abdykacji Amanullaha. — Powrót do dzikości. — Niepewność.

WIEDEN, 19.XII. Pat. Dzienniki donoszą z Londynu: Według nadeszłych tam wiadomości z Indji, wojsko domaga się od króla Amanullaha zwolnienia wszystkich wojskowych instruktorów europejskich i rezygnacji z tronu na rzecz swego brata oraz przerwanie akcji europeizacji obywateli.

Ponieważ poselswo angielskie w Kabulu już od wczoraj nie może porozumieć się w drodze telegrafu bez drutu z rządem angielskim, przerwana została ostatnia możliwość wydobyć autentycznych wiadomości o wypadkach w Afganistanie.

Poselstwo afgańskie w Londynie donosi, że król i królowa znajdują się w swoim pałacu w Kabulu. Wszyscy cudzoziemcy i dyplomaci, mieszkający w Kabulu, są bezpieczni. Bezpośrednie depesze, nadane w poniedziałek z Kabulu, nadeszły wczoraj do Londynu. Według tych depesz, wiadomości, szerzone w Indjach, są przesadzone.

Rezolucje partii republikańskiej we Francji

PARYŻ, 19.XII. Pat. Kongres federacji republikańskiej przyjął jednomyślnie wniosek, zalecający prowadzenie takiej polityki zagranicznej, która zapewni pokój oraz nienaruszalność granic Francji.

Wniosek aprobuje pakt Kelloga, odrzuca natomiast ratyfikację układu, zawartych między sekretarzem skarbu Mellonem a Berangerem oraz między Caillaux a Churchillem. Odrzuca dalej zmniejszenie wysokości odszkodowań niemieckich, należnych Francji oraz przyspieszenie ewakuacji Nadrenji.

Trudności z utworzeniem rządu w Finlandji

HELSINGFORS, 19-12. PAT. Próby, podjęte przez przywódcę stronnictwa prasy fińskiej prof. Ingmana zakończyły się wczoraj wieczorem niepowodzeniem, ponieważ stronnictwo agraryjskie odmówiło swego współdziałania.

W związku z tem prof. Ingman otrzymał misję utworzenia nowego rządu na nowej podstawie.

Debata nad układem handlowym z Polską w sejmie pruskim

BERLIN, 19-12. PAT. W sejmie pruskim toczyła się wczoraj dyskusja nad wnioskiem socjalistycznym w sprawie zamykania i ograniczania przedsiębiorstw w przemyśle metalowym niemieckiego Górnego Śląska.

W czasie dyskusji tej przedstawiciele socjalistów, demokracji i niemieckiej partji ludowej zgodnie podkreślali, że główną przyczyną upadku życia gospodarczego na Śląsku niemieckim jest brak traktatu handlowego z Polską.

Socjalista Nowak oświadczył, że przemysł metalowy na Śląsku niemieckim tak nie poprosi zawarcia traktatu handlowego z Polską i tylko taki traktat stworzy może nowe rynki zbytu na Górnym Śląsku.

Demokrata Schmiljan czyni zarzut rządowi, że mimo długotrwałych rokowań do tej pory nie udało się doprowadzić do zawarcia traktatu handlowego z Polską. Przedstawiciel niemieckiej partji ludowej Meentzlin podniósł, że tylko zawarcie traktatu handlowego z Polską i zakończenie wojny handlowej zapewni może Śląskowi niemieckiemu zbył produktów przemysłowych.

Cała prasa berlińska z wyjątkiem „Vossische Ztg.” i „Vorwaertz”, podając obszerne sprawozdania z dyskusji sejmowej, świadczy o zupełnej bezsilności ustępy, dotyczące traktatu handlowego z Polską.

„W kilka godzin po awanturze”

Dnia 15 grudnia przed śniadaniem p. Stressemann stukał kulakiem w stół i wrzeszczał na pana Zaleskiego, a dnia 15 grudnia po południu przez ministrów trzech państw: Niemiec, Wielkiej Brytanji i Francji ogłoszony został komunikat następujący:

Sesja Rady pozwoliła nam odnowić kontakt osobisty, oddawna przerwany, i wymienić między sobą poglądy, co się okazało bardzo pożytecznym. Te rozmowy doprowadziły nas do przekonania, silniejszego niż kiedykolwiek, że polityka prowadząca do uzgodnienia i zbliżenia naszych krajów jest najodpowiedniejszą aby zapewnić pokój.

Do tej polityki jesteśmy głęboko przywiązani. W tem przekonaniu, kontynuowaliśmy omawianie układy 16 września między sześcioma państwami zainteresowanymi. Zdecydowaliśmy zrobić wszystko, co leży w naszej mocy, aby dojdź do możliwości przedsięwzięcia i definitywnego uregulowania trudności powstałych z wojny i do zapewnienia w ten sposób na podstawie ufności wzajemnej pomyślnego rozwoju stosunków pomiędzy naszymi krajami.

Od czasów Mirabeau dla nikogo nie stanowi tajemnicy, że nie wszyscy, co mówią politycy, jest szczerze. Liga Narodów doprowadziła nawet do pewnej perwersji sztukę mówienia rzeczy odwrotnych od rzeczywistości. Ale jednak w tym potopie „pokojowych życzeń”, „ufności wzajemnej”, „pomyślnych rozwoju” i t. d. i t. d. wyłwiał należały rzeczy prawdziwe. Otóż zdanie wypowiedziane w komunikacie, wydanym w kilka godzin po brutalnej ofensywie Stressemanna na Polskę, że ministrowie Niemiec i Francji zrobią wszystko, co leży w ich mocy, aby doprowadzić do uzgodnienia i zbliżenia ich krajów — to zdanie, jest zdaniem prawdziwym. To zdanie istotnie odpowiada życzeniom Brianda i życzeniom Stressemanna.

Idźmy dalej i wykapujmy z pomiędzy potoków hipokryzji Ligi Narodów akcenty szczerze. Hipokryzja w Lidze Narodów jest bezprzecznie duża. I gdy Stressemann, na kilka godzin przed owym komunikatem jednoczącym Anglię, Francję i Niemcy w jednej polityce, walił pięścią w stół i wrzeszczał, że jeśli sprawy mniejszości polskich nie miałyby być przez Radę Ligi rozpatrywane, to Niemcy nie mają pogo do Ligi należeć — to właśnie ten okrzyk p. Stressemanna niktylek był zupełnie szczerzy, lecz był tą błyskawicą prawdy, którą oświeła ciemność hipokryzji.

Liga Narodów nie istnieje. Nie istnieje jako to towarzystwo wolnych narodów, o którym w swoich prymitywnych marzeniach roził Wilson. Liga Narodów nie istnieje w tej formie, natomiast Liga Narodów jest to pełny hipokryzji aparat, służący do tego, aby stosunki z państwami Europy i państwami pozaeuropejskimi układały się po myśli Anglii, po myśli Francji, po myśli Niemiec.

Dla Niemiec stosunki z Polską są bardzo ważne. Tak, gdyby Niemcy nie miały w Lidze Narodów aparatu do gnębienia Polski, tak jak teraz jest w sprawie litewskiej, to Niemcy nie miałyby pogo należeć do Ligi. Okrzyk zagniewanego Stressemanna, jeśli „nie wypowiadał całej prawdy, to był bardzo bliski prawdy.

Jest nie do pomyślenia, aby jakaś grupa państw mogła coś przez Ligę przeprowadzić bez zgody Anglii, Francji i Niemiec, bez zgody tych trzech państw. Jest nie do pomyślenia, aby w Lidze Narodów stało się coś, co nie służyło po linii polityki tych trzech państw. Naodwrot, jest nie do pomyślenia także, aby to, co uchwała Niemcy, Francja i Anglia, mogło być przez Ligę Narodów odrzucone, lub choćby w czemkolwiek zmienione. Taki stan rzeczy uprawnia nas chyba do twierdzenia, że Liga Narodów, to tylko pseudonym kooperacji Anglii, Francji i Niemiec.

I w grubych zarysach powiedzmy: Ta kooperacja ze względów technicznych wymaga czegoś, co przypomniało dawny przedwojenny podział globu na sfery wpływów poszczególnych państw europejskich. I dlatego taktyka Ligi Narodów w sprawie woj-

ny pomiędzy Boliwią a Paragwajem, to taktyka poddyktowana względami polityki angielskiej, względami rywalizacji Wielkiej Brytanji ze Stanami Zjednoczonymi. Taktyka Ligi Narodów w sprawie Woldemarasa, dopuszczająca obstrukcję, którą stawia Woldemaras wobec naszych dążeń do normalizacji stosunków z państwem kowieńskim, to jest taktyka poddyktowana interesami niemieckimi.

*

Jak spodziewałem się, z łam pras polskich rozległ się optymizm. Optymizm ten twierdzi, że Stressemann spotkał w Lugano zawód. Prasa polska naogół nie podała wcale komunikatu, który przytoczyliśmy w artykule niniejszym, komunikatu wydanego, w kilka godzin po awanturze Stressemanna. Prasa polska powołuje się na opinie prawników gazet niemieckich, że Stressemann przegrał, — opinia tych gazet nie ma żadnego znaczenia, ich ton i ich krytyki są polityce niemieckiej potrzebne dla podniesienia diapasonu wymagań niemieckich. Wreszcie prasa polska zamilcza, że w Lugano także i w stosunku do układów z 16 września Niemcy zrobili krok naprzód. Oto układ z 16 września przewidywał kolejność pertraktacji z Niemcami o spłatę odszkodowań i o ewakuację Nadrenji. Rozmowy w Lugano przewidują par. 16-ność pertraktacji o odszkodowania i o ewakuację Nadrenji. To nie jest to samo, to nawet bardzo nie jedno i to samo. Car.

„W Gazecie Warszawskiej” czytamy: „Optymizm prasy francuskiej ma słuszyć nato, by wywołać w opinii społeczeństwa francuskiego wrażenie, że nie zrobiono ustępstw i ułatwić ustępstwa dalsze”.

Otóż naprawdę jest tak, że opinia francuska idzie znacznie dalej w chęci ugody z Niemcami, niż to chciałby i mógłby uczynić jakiegokolwiek rząd francuski.

Rekonstrukcja rządu włoskiego.

RZYM, 19.XII. Na wniosek Mussoliniego król przyjął dymisję ministra kolonii Federzoniego, viceministra kolonii Bolzoniego, gubernatora Tripolisu Debono, Cyrenaiki Teruzzi, prezesa izby obrachunkowej Peano, szefa sztabu milicji Bazana i prezesa sekcji Rady Państwa Schanzer. Równocześnie mianowani zostali: Mussolini ministrem kolonii, Debono podsekretarzem stanu w ministerstwie kolonii, marszałek Badoglio gubernatorem Tripolisu Cyrenaiki, Gasparini prezesem izby obrachunkowej, Teruzzi — szefem sztabu milicji narodowej, Schanzer i Rossoni ministrami stanu.

Kogo zwolniono z Worn?

Z okazji 11 rocznicy przewrotu grudniowego na Litwie premier Woldemaras zarządził zwolnienie 6 osób, osadzonych w obozie koncentracyjnym w Wornach. Zostali zwolnieni: Dora Berżukówna, Sara Szapiro, Weronika Szumkowska, Józef Rymkiewicz, Władysław Cerkas i Wulf Kudan. Poza-tem premier zarządził, by darowano karę wszystkim osobom, które w okresie od 1 listopada do 17 grudnia zostały skazane na karę grzywny do 200 lit.

W chwili oddania numeru pod prasę

HELSINGFORS, 19-12. PAT. Ingman złożył misję utworzenia gabinetu w Finlandji.

WASZYNGTON, 19-12. PAT. Sen. Borah, przewodniczący senackiej komisji zagranicznej przedstawił senatowi do ratyfikacji pakt Kelloga.

WARSZAWA, 19-12. PAT. Dnia 18 b. m. złożył w Teheranie listy uwierzytelniające nowy poseł polski p. Hempel.

HAZARD, 19-12. (Kentucky). Na skutek pożaru, który wybuchł w jednym z tutejszych hoteli, 5 osób poniosło śmierć, jednej dotychczas nie można odnaleźć. Możliwe jest, że ilość ofiar jeszcze wzrośnie.

RYGA, 19-12. W Kijowie zarejestrowano 6 wypadków choroby tyfusu.

GENUA, 19-12. Stan zdrowia marszałka b. naczelnego wodza armii włoskiej Cadorna jest beznadziejny.

Żuż się ukazał
Wileński Kalendarz Informacyjny
(Księga Adresowa m. Wilna)
na 1929 rok.
CENA 2 ZŁ. 3885-Z

19. XII. 28.

Konferencja sądowicza min. Meysztowicza.

WARSZAWA, 19.XII. PAT. Pan minister sprawiedliwości Meysztowicz przyjął w dn. 18 b. m. prezydium zarządu głównego Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów.

Przedmiotem dłuższej konferencji były sprawy, związane z wprowadzeniem nowej organizacji sądownictwa, sprawa uposażenia i doraźnej pomocy dla sędziów i prokuratorów oraz różne inne sprawy, dotyczące ogółu sądownictwa.

LUDNOŚĆ ŚLĄSKA ZASYŁA PODZIĘKOWANIA MIN. ZALESKIEMU.

WARSZAWA, 19-12. PAT. P. min. Zaleski otrzymał od Związku Obrony Kresów Zachodnich, okręg śląski, z Katowic następującą depeszę: Za naszą obronę naszych praw na Śląsku i za zdemaskowanie przed forum międzynarodowym wyrotowej antypaństwowej działalności Volksbundu zasłaliśmy Ci, Panie Ministrze, w imieniu ludności śląskiej wyrazy czci i hołdu wraz z zapewnieniem, że jesteśmy zawsze gotowi bronić polskości Śląska przed zakusami z jakiegokolwiek bądź strony.

Prymas Polski składa Ojcu św. życzenia.

Ojciec św. przyjął 18 grudnia, na specjalnej audjencji J. Em. Ks. Kardynała Prymasa Polski, który imieniem Episkopatu i duchowieństwa Polski złożył życzenia z okazji 50-lecia kapłaństwa Jego Świątobliwości. Podczas audjencji J. Eminencja przedłożył Ojcu św. szereg ważnych spraw z życia Kościoła katolickiego w Polsce.

Powrót Ks. Kardynała Prymasa do Poznania nastąpi w dn. 23 b. m.

Incydent na wtorkowym posiedzeniu sejmu.

Podczas wtorkowego posiedzenia sejm uścisnął następujący incydent: Poseł prof. Komarnicki (N. D.) rzucił w pewnej chwili posiedzenia, że „mniejszość musi poddać się większości”. Na to odezwał się głos z B. B.

Nie zawseł! Pos. Komarnicki: Klub anarchistów! Pos. Birkenmajer (B. B.): Co pan powiedział?

Pos. Komarnicki: Nic. Pos. Birkenmajer: Tchorz. Finałem tego dialogu będzie podobno pojedynek.

Ogrzewanie wagonów kolejowych

Ministerstwo komunikacji zarządziło, by wszystkie wagony osobowe w ruchu P. K. P. były ogrzewane do temperatury nie mniejszej niż 17 stopni. Cels. Wagony pozbawione kaloryferów mają być wyłączone w porze zimowej ze składu pociągów osobowych.

Konfiskata wszystkich pism w Łodzi.

We wtorek władze administracyjne skonfiskowały w Łodzi wszystkie dzienniki poranne w liczbie 12 bez różnicy języka i orientacji z powodu umieszczenia szczegółów śledztwa w sprawie morderstwa dokonanego w Łodzi na Michale Królu. Wobec tego na mieście nie ukazało się żadne pismo, nawet będące półoficjalnym organem województwa łódzkiego „Hastko Łódzkie”.

PRZED KONFERENCJĄ RZECZOZNAWCOW.

BERLIN, 19-12. PAT. „Vossische Zeitung” donosi, że rokowania przygotowane do konferencji w sprawie rewizji planu Dawesa zostały ostatecznie zakończone. Jutro ukazac się mają równocześnie w Paryżu i Berlinie równobieżnie komunikaty oficjalne w tym przedmiocie.

Zawierać one będą podstawowe tezy, na zasadzie których nastąpi nominacja rzeczoznawców reparacyjnych oraz zwolna bezdeklaracyjna rewizja.

NIEMCY DOCHODZĄ Z SOWIETAMI DO ŁADU.

MOSKWA, 19-12. PAT. Konferencja gospodarcza niemiecko-sowiecka dobiega końca. Osiągnięte zostało już porozumienie co do większości spraw.

SWEDZKI TRUST BĘDZIE MIAŁ MONOPOL ZAPALCZANY NA ŁOTWIE.

RYGA, 19-12. PAT. Po przyjęciu ustawy o pożyczce zagranicznej, zaciągniętej w szwedzkim tryście zapalczym w wysokości 16 milionów dol. sejm ratyfikował 33 głosami przeciwko 35 umowę co do przyznania temu trustowi monopolu zapalczanego na Łotwie.

Choroba Mikołaja Mikołajewicza.

PARYŻ, 19.XII. Wielki książę Mikołaj Mikołajewicz zachorował na zapalenie płuc. Ponieważ książę liczy przeszło 70 lat obawiają się, aby choroba, która trwa już kilka dni, nie zakończyła się śmiercią.

Echa afery „Gazette du Franc”

PARYŻ, 19. XII. „Populaire”, donosi, iż w Chambery jeden z miejscowych rentierów liczący lat 59, zamordował swoją siostrę 57-letnią, a następnie sam odebrał sobie życie. Jak się okazało, rentier ukłowił swoje oszczędności w „Gazette du Franc”. Strata tych oszczędności „stała się powodem zabójstwa.

— Nowinki prowincjonalne. Dwa sąsiedzi: Maciej K. i Piotr W. ze Skorbutian (gm. Rudomianki) stale się kłócili. Pewnego razu Maciej K. pokazał Piotrowi W. — figę. Sprawa ta znalazła się w Sądzie Pokoju, gdzie Maciejka ukarano za obrazę honoru Piotra na 20 zł. grzywny. Po przeczytaniu wyroku złośliwy i niepoprawny Maciej zwrócił się przy wszystkich w stronę Piotra, pokazał mu jeszcze raz figę, poczem wyjął 40 zł, położył je na stole i szybko się oddalił.

Innego zaś sąsiada, Bronisława Frąckiewicza oskarżono o kradzież drzewa z lasu państwowego.

Sędzia do gajowego Andruszkiewicza: jak to było?

Gajowy: „złapałem go na gorącym uczynku”.

Oskarżony: „on kłamie — wtedy nie było gorąco — to było w marcu”.

W tejże miejscowości staruszką Heleną Sienkiewiczową oskarżyła swą córkę Leokadię o ukuszenie jej w rękę.

Podczas sprawy Sędzia Pokoju pyta: a może poszkodowana sama się ukusiła?

Poszkodowana: (otwierając jej usta): „kiedyś ja nie mam, jak pan sędzia widzi” — ani jednego zęba”.

Jakuba D. z Gudelek oskarżono o plucie w sklepie landwarowskim na podłogę. (Spłuwaka była). Sędzia pokój ukarał go za nieprzestrzeganie czystości na 5 zł. Oskarżony bronił się tem, iż chciał napłuć do spłuwaka, lecz nie trafił, — zląmęte wzięcie gospodarza — dodał łagodnie pan sędzia.

Obecnie Jakób D. sporządził sobie porządkowy spłuwacz i ćwiczy się w pluciu, gdyż podał apelację.

Strażnik kolejowy na budce między Wilnem a Ponarąmi nabył trzypalowy aparat radiowy na głosnik. Przed kilku dniami zwołał sąsiadów i znajomych, by posłuchali nieco owego cudownego wynalazku. Połączono już aparat z anteną, zapalono lampki i t. d. Według czasu i programu miała być „skrzynka pocztowa”. Czekając więc wszyscy z wielką ciekawością — niestety, ani dźwięku, ani głosu kukuli... Kolejarz wziął się do pracy: szukał przyczyny. W czasie manipulacji przepalił wszystkie trzy lampki. A może w głosniku jest jakiś defekt — dodała mu rozpaczona żona. Pan Michał odwrócił się do żony, o dziwo nad dźwięk — wyskoczył strumień jakiegoś płynu!!! Masz — ci los, wywali herbate na stacji nadawczej, komentowali wszyscy. A może... Co może? Nagle przerwał im głos: tatusiu, — to Alinka nalała dziś wody do trąby — rzekł niespokojnie pięcioletni synak p. Michała.

LIDA.

— Nowe granice powiatu lidzkiego. Wydział powiatowy sejmiku Lidzkiego na posiedzeniu ostatnim dn. 29 listopada p. w. rozpatrzył projekt zmiany granic powiatu, który otrzymał podanie ludności szlacheckiej w sąsiednich powiatów o włączenie ich do pow. lidzkiego nakreślił następujące granice powiatu (uchwała nr. 672).

1) Cały obszar gminy berszciańskiej, przyległy do gminy sobakińskiej i ciągnący się pasem w linii prostej na przestrzeni 15 km, licząc od wsi Zamościan do Romanowa włącznie, przylga się do gminy sobakińskiej (od której wyżej wymienione osiedla leżą w odległości od 2 do 9 km. a nadto Sobakińce (miasteczko) stanowi ośrodek życia społecznego i gospodarczego dla przyległej miejscowości).

2) Część gm. berszciańskiej stanowiąca pół wysyp wcinający się pomiędzy gm. sobakińską i nowodworską na terenie którego są położone wsie: Uhly, Krasna i Kusy Las przylga się do gminy nowodworskiej (od której te osiedla leżą od 10 (Krasna) do 15 km. (Uhly), a od miasteczka Nowego - Dworu o 4 km. które jest ośrodkiem gospodarczym dla tych miejscowości).

3) Osiedla gminy Berszciańskiej: Nowosiółki, Smicówka, Cienie Błota i Szklansk, położone na półwyspie wcinającym się między gminą dziebnowską, a ostrzyńską i oddlegie od Berszt o 16 km., oraz Szczecinek położony na odległości 19 km. od Berszt, przylga się do gm. ostrzyńskiej (od której są oddległe od 6 do 10 km. i Ostyna, dla tych miejscowości jest ośrodkiem życia gospodarczego i społecznego).

4) W sprawie przylgania wsi Bykówka do gm. Rożankowskiej Wydział Powiatowy postanowił zwrócić się z prośbą do P. Wojewody Nowogrodzkiego o interwencję, g. dyż w Bykówce jest odległa o 5 km od Rożanki, natomiast od Mostów 13 km.

5) W związku z projektowaniem przez p. starostę wileńsko - trockiego, przeniesienia gm. Koniawskiej przynajmniej po linii biegnącej w przybliżeniu przez osiedla: Morgi, Grybów, Drućmyny, Koniuchy, Michalczyny, Senkańce, Kolańce, i Maciuncie, gm. Ejszyskiej Raduńskiej i Zablockiej, pow. Lidzkiego.

6) Ze względu na to, że folw. Pocututy Poselę i wieś Trybancie b. ciężko gospodarzą do Bieniaków, aniżeli Sołecznik, Wydział Powiatowy uważa za wskazane zwrócić się do p. starosty wileńsko - trockiego o wspodowanie uchwały Rady Gminnej gminy sołecznickiej, oraz Wydział Powiatowego sejmiku Wileńsko - Trockiego o włączenie tych osiedli do gm. bieniakońskiej pow. Lidzkiego.

Powieść metaforyczna.

Z powiódz książek Marii Kuncewiczowej, „Przymierze z dzieckiem”, Warszawa, Kraków 1927. Wydawnictwo J. Morkowicza i „Twarz mężczyzny” Warszawa, Kraków 1928 wydawnictwo J. Morkowicza.

Pisząc o powieściach Kuncewiczowej, należy sobie uświadomić dwa zagadnienia: pierwsze — to jądro zasadniczej treści, czyli samo przeżycie pewnego zjawiska, oraz drugie — kształt literacki w którym treść została przekazana.

Stosunek treści do formy w sztuce i w literaturze oddziaływanie obu elementów i uzupełnianie stanowi nigdy niewyrażony teren eksperymentów pisarskich; zwłaszcza dla autorów młodych, poszukujących szumnie nowych dróg.

Indywidualność pisarza występuje dopiero wyraźnie wtedy, gdy forma zostanie przeżyta naleyż ujął ją i przygotowaną do objęcia treści. Każdy pisarz jednak inaczej sobie ten proces wyobraża i w zależności od tego, indywidualność jego mniej lub więcej się zaciera. Przewaga jednego z obu czynników składających się na twórczość literacką, stanowi zaćmienie indywidualizmu pisarza. Nadmiar treści, w nieopanowanej formie, utrudnia orientację w badaniu etapów przeżycia artystycznego; przerost formy zaś, często zaprzeczająca całą wartość treści. To drugie jest stanowczo bardziej niebezpieczne.

Koncepcja przeżycia u Kuncewiczowej wcześniejsza jest w powieści

1) W celu wyrównania granic z pow. wileńsko - trockiego pożądanym z gm. Ejszyskiej wyłączyć miejscowości wieś i folwark Jurciszk, okolica Siemaski, folw. Buniński i folw. Pozgrzyndę, położone na półwyspie gm. Ejszyskiej poza rzeką Pozgrzyndę i włączyć do powiatu wileńskiego - trockiego biorąc pod uwagę że osiedla położone są bliżej Oran i Olkienik, aniżeli Ejszyszek, a przeto nie stanowią zwartego obszaru z gm. Ejszyską.

8) W celu wyrównania granic pow. Nowogrodzkiego, Wydział Powiatowy postanawia zwrócić się do p. starosty nowogrodzkiego o spowodowanie uchwały gromadzkiej grom. Moryń, Rady Gminnej gm. wsielubskiej oraz Wydział Powiatowego Sejmiku nowogrodzkiego o wyłączenie z gminy wsielubskiej wsi i folw. Moryń, a to w celu włączenia tych osiedli do wilejskiej.

9) W związku z podaniem mieszkanców wsi Nowosiółki, gm. kosiwolejskiej o przyłączenie tej wsi do gm. orlańskiej pow. lidzkiego Wydział Powiatowy postanawia zwrócić się do p. starosty słonimskiego o spowodowanie uchwały Rady Gm. gm. kosiwolejskiej oraz Wydz. Powiat. Sejmiku Słonimskiego o wyłączenie wsi Nowosiółki z gm. kosiwolejskiej, a to w celu włączenia tej miejscowości do gm. orlańskiej.

10) W związku z podaniem mieszkanców wsi i maj. Wielki - Barów oraz folw. Jakub o przyłączenie tych osiedli do pow. lidzkiego — Wydział Powiatowy postanawia zwrócić się do p. Starosty wołyńskiego o spowodowanie uchwały Rad Gminnych gm. juradzińskiej i lugomowickiej o wyłączenie tych miejscowości z wymienionych powyżej gmin a to w celu przyłączenia folw. Jakub do gm. sobotnickiej oraz wsi i maj. Wielki Barów do gm. wilejskiej.

11) W związku z projektowaniem utworzenia pow. szczuczynskiego Wydział Powiatowy postanawia zwrócić się do p. Wojewody Nowogrodzkiego o spowodowanie uchwały Red Gminnych gm. mostowskiej i komonowskiej oraz Wydział Powiatowego sejmiku grodzieskiego w celu włączenia ich do przyszłego pow. szczuczynskiego.

RADOSZKOWICZE.

— Przedstawienie teatralne. W dniu 16 b. m. staraniem p. Władysława Süssa, kierownika szkoły powszechnej w Radoszkowicach odbyło się przedstawienie pod tytułem „Nie bój przyczyny” i „Model na bohaterkę”. Osiągnięty dochód w kwocie 31 zł. przeznaczony został na gwiazdkę dla żołnierzy K. O. P.

ŚWIECIANY.

— Zanknięcie roku szkolnego. Dnia 15 b. m. odbyło się zanknięcie roku szkolnego sejmikowej szkoły rolniczej w Świecianach. Rozdano 28 świadectw wychowalców. Przemawiał: starosta Świecian, który rozdał świadectwa i 4 nagrody najlepszym uczniom, dyrektor szkoły, a następnie jeden z ucni wygłosił referat o gospodarce hodowlanej. Starosta również rozdał 3 nagrody za najlepsze strzelanie, a przedstawiciel 5 p. p. leg. mgr. Złobicki świadectwa z uzyskania pierwszego stopnia P. W.

MOŁODECZNO

— Zebranie Tow. Rolniczego. W dniu 16 b. m. o godz. 14-iej w lokalu miejscowego gimnazjum w Mołodeczno odbyło się zebranie Towarzystwa Rolniczego, na które przybyło około 40 osób z pośród ziemian powiatu mołodeczńskiego. Instruktor Towarzystwa p. Jan Puhażcy wygłosił sprawozdanie o dotychczasowej działalności Towarzystwa. Wileńskiego Towarzystwa Rolniczego wygłosił odczyt na temat: „Racjonalna gospodarka rolna, hodowla krów i trzody chlewnej”. W dalszej dyskusji na ten temat zabrał głos instruktor Towarzystwa Rolniczego w Wilnie p. Wierzbicki.

DZISNA

— Nagroda za ratowanie tonących. P. minister spraw wewnętrznych nadał w dniu 10 grudnia b. r. zamieszkałemu w Dziśnie woźnicy Awasiejowi Berzonowi medal za ratowanie ginących. Berzon z narażeniem własnego życia uratował w dniu 9 kwietnia b. r. życie trzem tonącym. Było to podczas powodzi w Dziśnie. Berzon usłyszałszy krzyki od strony rzeki pośpieszył na brzeg i wypłynął łódką na wodę dopłynął do przełomionej góry dnem łodzi, której trzy osoby, kurczowo trzy osoby, usznięte prądem wody na środek rzeki. Rozbitkowie chęć się uratować przewrócili również i łódkę Berzona czeplając się jego ubraniem, skutkiem czego sam Berzon zaczął tonąć. Nadzwyczajnym wysiłkiem, umiejacj dobrze pływać, ucepił się przewróconej łódki i wyciągnął na nią tonącą dziewczynę i starą kobietę. Następnie przy świetle zapalonej na brzegu przez strażaków słomy zdołał wydobyć z pod łódki trzeciego rozbitka, którym był młody chłopak.

„Twarz mężczyzny”. Treścią tam jest stosunek obu płci na płaszczyźnie erotyzmu. Sposób traktowania tego zagadnienia wskazuje wyraźnie na to, iż owe zjawisko nie może być uogólnieniem, a jest jednym z miliarda wypadków z których każdy odbywa się w innych warunkach i przy innych akcesoriach zewnętrznych. Autorka wyraźnie nie chciała uogólniać faktów, — byłby to zrozumiący nonsens, wprowadza natomiast uogólnienie jako podkład ideowy problemu. Oto może się zdarzyć zawsze i wszędzie, iż kobieta, w latach jeszcze niemal niemowlęcych, może przeżyć taki moment w życiu, kiedy zamiast oblicza ojca, brata, kolegi, czy przyjaciela, towarzysza zabaw, czy zgoła obcego człowieka, wyłoni się twarz mężczyzny. I w dalszym ciągu życia, kiedy kobieta ta szuka w mężczyźnie człowieka, ojca, brata, przyjaciela, towarzysza lub kolegi, poszukiwania te zawsze w pewnej chwili zawiodą, a ukaże się tylko mężczyzna. Czyli że, sprawa między kobietą i mężczyzną wykluczona jest na wszelkiej płaszczyźnie poza płaszczyznę erotyczną. Jeśli kobieta pragnie wkroczyć na inną drogę, spotka ją tylko zawód i rozczarowanie. Mężczyzna duszy w kobiecie nie szuka. Pomimo to, dopóki kobieta jest młodą dziewczyną doznane zawody nie osłabiają w niej energii poszukiwania wartości niemożliwych nierzeczy. Jedyną przysługą wszakże do jakiej może dobieć w sferze poszukiwań, poza płaszczyznę erotyzmu, jest port, stanowiący naturalny powrót na płaszczyznę, jako realne rozwiązanie sprawy.

WARSZAWA, 19-12. PAT. Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej przystąpiono do dalszych obrad nad budżetem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Pos. Pułjan (Ch. D.) omawia kwestię szkolnictwa powszechnego, a wspominając o szkołach średnich zwraca uwagę, iż istnieje nierównomierność w traktowaniu poszczególnych województw. Jedne są już nasycone i wytwarzają nadprodukcję inteligencji. Natomiast województwa centralne, a zwłaszcza wschodnie, odczuwają wielki brak średnich szkół państwowych. Mówca zgłasza szereg poprawek o skróceniu różnych pozycji.

Następnie zabrał głos w imieniu Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego podpułk. Ułrych, stwierdzając, że w roku poprzednim zużytkowano na wychowanie fizyczne 10 milionów. Dotychczasowa praktyka potwierdziła potrzebę takiego budżetu w zupełności. — Idea wychowania fizycznego zyskała sobie prawo obywatelstwa w całym kraju, we wszystkich jego sferach. Co do szkół, to dziś jeszcze pospiewają one zaledwie 2-3 godz. tygodniowo wychowaniu fizycznemu. P. U. W. F. i P. W. dąży do zwiększenia tej liczby. Co do kierunku wojskowego, to wychowanie fizyczne jest powszechne we wszystkich gatunkach broni. Państw. Urząd Wyzd. Fiz. stoi na stanowisku, że żołnierz, który wychodzi z wojska jest naturalnym pomocnikiem przyszłych instruktorów, rozsądnikiem zdrowia i tężyzny. Mówiąc o sporcie, ppłk. Ułrych stwierdza, że ta dziedzina ma również duże znaczenie propagandowe, naprz. udział Polski w olimpiadzie amsterdamskiej. Będziemy dbali o to, aby nasze punkty, zdobywane w międzynarodowych zapasach, wyrażały powszechność naszego wychowania fizycznego, żeby najlepsi zawodnicy sportowi rekrutowali się mogli ze wszystkich sfer społeczeństwa.

Następnie mówca wyluszcza poszczególne pozycje budżetu cyfrowo.

O uzupełnienie regulaminu

WARSZAWA, 19. XII. PAT. Sejmowa komisja regulaminowa i netykalności poselskiej pod przewodnictwem pos. Liebermana obradowała dziś nad sprawą listu p. marszałka Sejmu, w którym p. marszałek prosił komisję o wygotowanie odpowiedniego wniosku w kwestii uzupełnienia obowiązującego regulaminu przepisami, ustalającymi sposób postępowania Sejmu do rewizji konstytucji, zgodnie z art. 125 ustawy o konstytucji Rzeczypospolitej. Referentem tej sprawy był przewodniczący komisji pos. Lieberman. Po dyskusji komisja postanowiła sprawę odczytać, wzbierając referentem posła Piaseckiego (BB). Z kolei pos. Lieberman referował poruszoną przez marszałka sprawę, na skutek pisma kuratorium szkolnego warszaw-

Pos. Putek w dłuższym wywodzie krytykuje stosunki szkolne, panujące w Małopolisce.

PRZEMÓWIENIE MIN. ŚWITALSKIEGO.

Z kolei zabrał głos minister W. R. i O. P. Świtalski. Na wstępie p. minister wyjaśnia niektóre pozycje budżetu, zaczepiane przez niektórych mówców. Pan minister podkreśla, że postanowił przerzucić załatwianie drobnych spraw na drugą instancję oraz zapowiada, że będzie się starał o odciążenie od balastu biurokratycznego - administracyjnego inspektorów i wizytatorów. Ponadto będzie zabiegał o to, żeby w kuratorjach było więcej urzędników wyższego stopnia. Przechodził p. minister do kwestii komasacji szkół i zaznacza, że przejście do wyższego typu szkół powszechnej jest niemożliwe bez komasacji. Mówiąc o jednolitości szkół, p. minister wskazuje na to, że gdy programy trzech klas 7-klasowej szkoły powszechnej zostaną uzgodnione z programem pierwszych trzech klas gimnazjalnych, nastanie możliwość realizowania jednolitości. Co się tyczy rezolucji Sejmu i Sełatu w sprawie okólnika p. premiera Bartla, to p. minister wyjaśnia, że nauczyciele nie podlegają bynajmniej przymusowi praktyk religijnych, lecz mają jedynie nadzorować młodzież, znajdującą się w kościele. Jest to konieczne. Co zaś do przymusu uczniowi poddawania się praktykom religijnym, to same władze duchowne rozumieją, że bezwzględnie stosowanie przymusu jest niewskazane. Propozycja posła Czapinskiego zerwania konkordatu przez skrócenie sumy na wyznania jest zupełnie niedopuszczalną w praworządnej państwie. Jeśli Sejm chce wypowiedzieć kredyt, to może to uczynić, dokąd jednak konkordat obowiązuje, szanować go się musi, a jawną tego konsekwencją są wydatki na wyznania.

Po przemówieniu p. ministra obrady przerwano. Przewodniczący pos. Bytka oświadcza, że głosowanie nad resortem Ministerstwa Oświaty odbędzie się pojutrze.

skiego, w kwestji rozstrzygnięcia pytania, od jakiej chwili rozpoczyna się trwanie mandatu poselskiego. Komisja 7 głosami przeciwko trzem oświadczyła się, że trwanie mandatu poselskiego rozpoczyna się od chwili, w której, na posiedzeniu publicznem okręgowej komisji wyborczej, przemawiający ogłosił rezultat wyborów. O ile zaś chodzi o postów, wybranych z listy państwowej, trwanie mandatu należy liczyć od chwili ogłoszenia rezultatu wyborów w „Monitorze”. Poza tem komisja zajmowała się kwestją wydania postów, przyczem odmówiono wydania postów, Pieniążka i Fidelusa. Zastępca przewodniczącego komisji został wybrany poseł Podolski (BB).

Klinika Chirurgiczna U. S. B.
zawiadamia, iż wstrzymuje przyjęcia chorych w
przychodni Kliniki od dnia 20. XII. do dnia 3. I.
29 r. z powodu ferij świątecznych. — o

Uwaga! Banne bezpłatne PODARUNKI na gwiazdkę
otrzymują wszyscy, kto nabędzie towar w firmie
WACŁAW NOWICKI WILNO,
ul. Wielka 30
Największy wybór KONFEKCJI, GALANTERII oraz modnego, gwarantowanego OBUWIA marki „SEON”, „MOC” i wytwórni własnej.
Towary zimowe. — Nowinki karnawałowe. — Ceny niskie i stałe.
Prosimy oelać nasze wystawy bezpłatnych podarunków. o 8099

NA ŚWIĘTA polecamy
BROWARU
SZOPEN PIWO
telef. 5-44, 6-72.

Książki na Gwiazdkę
dla dzieci, młodzieży i dorosłych
a także KALENDARZE ścienne, książkowe, terminowe i kieszonkowe w wielkim wyborze
poleca
KSIĘGARNIA WACŁAWA MIKUŁSKIEGO
ul. Wileńska 25. Tel. 664.



Najlepszy z dobrych podarków
to książka.
Wszystkie księgarnie polskie w Wilnie zaopatrzone są w dobre książki,
które są do nabycia po cenach stałych katalogowych. — o

Autorka uważa za konieczne kulturowanie metaforyzmu, jako jedynej formy „wyżycia się artystycznego niektórych gatunków”. Zdaniem Kuncewiczowej określenie metaforyzmu, jako antytezy prostoty, należy do przestarzałych kanonów estetycznych; są to bowiem pojęcia nieuchwytnie w swojej względności.

Metaforyzm, jako charakterystyczny czynnik twórczości, wyłącznie kobiecej, ma jeszcze przez to więcej racji bytu, że przeciwstawia się twórczości męskiej, usiłującej wszelką czynność kobiecą ośmieszyć, pomniejszyć, lub zgoła unieszkodliwić.

Punkt wyjścia autorki w traktowaniu metaforyzmu jest błędny i można to udowodnić własną jej bronią.

Każde mu ona być: po pierwsze właściwością psychiki kobiecej, powtóre właściwością rzadką, niedostępną dla ogółu. Czyż w ten sposób metaforyzm może się stać „koniecznością” chociażby niektórych stanów twórczych?

Pozatem metaforyzm, jako forma, staje się najistotniejszą treścią — przeżycia, ale jeśli będziemy go usilnie kulturować, musi przejść w manierę „najdziśniej baroku”, co i zarzucono już stylowi Kuncewiczowej.

Wpadnięcie w styl przesadnego baroku, ledwie zaznaczone w „Przymierze z dzieckiem” — w „Twarz mężczyzny” przeszło już niestety w manierę.

Autorka zaprzeczona w kultuwanie metaforyzmu pojmowania człowieka, na tle wszechświata, zatraciła sens swej powieści, najzupełniej nie błądy;

We wtorek ukazał się w „Słowie” feljtonik zatytułowany „O doktorach”. Z treści tego feljtonika wynikało wyraźnie, bez żadnych wątpliwości, że jest on napisany humorystycznie, że należy go traktować jako utwór humorystyczny.

Mimo tego wyraźnie humorystycznego charakteru omawianego feljtonika, dowiadujemy się, że został on źle przyjęty w świecie lekarskim.

Czujemy się w obowiązku stwierdzić, że w intencji autora omawianego feljtonu nie leżało bynajmniej w czemkolwiek urazić lekarzy, że wypowiediane w tym feljtonie „poglądy” nie były poglądami wypowiedzianymi na serio, lecz tylko na żart, że wreszcie autor sądzi, że żart w Polsce zawsze, bo już od czasu Rzeczypospolitej Babińskiej ma swoje bardzo szerokie prawa i przywileje i że za żart nikt się ani u nas, ani gdzieś indziej nie obraża, a przede wszystkim żartu nikt na serio do siebie nie bierze. Wyobraźmy sobie, że za dowcip Marka Twaina obrażali się rolnicy, za humoreski Jerome-Jerome - wszyscy marynarze, na Awerceńkę kolejarzy i oficerowie.

Imieniem zaś redakcji chętnie przyznajemy, że mogą być żarty mniej i więcej dowcipne, nie mamyltu zamiaru wychwalać naszego współpracownika, stwierdzać, że jego żarty były najdowcipniejsze z nam znanych, lecz doprawdy pracujemy w Wilnie w tak ciężkich warunkach i tyle dobrej woli w to wkładamy, aby pracować właśnie w Wilnie mimo tych ciężkich warunków, że istotnie moglibyśmy się od społeczeństwa wileńskiego spodziewać, że nie będzie nam przysparzać nieporozumień i trudności dlatego, że jakieś żarty na naszych szpaltach mogły się wydać niezupełnie taktowne.

Wreszcie jeszcze jedno, oto feljtonik miał jako podtytuł „z powodu absolutoryjum 113 słuchaczy wydziału medycznego”. Ten podtytuł był nietaktowny i za jego umieszczenie młodych lekarzy i ich nauczycieli przepraszamy. Lecz znowuż był to nietakt, a nie chęć obniżenia w czemkolwiek zawodu lekarza. Zawód lekarza jest wzniosły, niebezpieczny i szlachetny, lecz i lekarzom śmiać się wolno i lekarze uznają prawo żartów.

Jedyny racjonalny dar gwiazdkowy dla dziecka to książka
Krystyny Wróblewskiej i Haliny Zawadzkiej
„O Dwunastu Braciszkach”
38 barwnych ilustracji w tekście.
Cena TRZY złote.
Zadać w księgarniach lub wprost od wydawcy: Drukarnia M. Latour'a, Wilno, Mickiewicza 11 A. £Ł99



z niektórych punktów widzenia słuszny i prawdziwy.

Kuncewiczowa zdobywa się na brutalne zdarcie maski obfudy towarzyskiej, społecznej i duchowej w jakiej oblicze prawdziwej kobiety było wzięzione.

Następnie rzuca rękawicę mężczyźnie, który do całego upodlenia kwestii kobiecej, w ten zamaskowaniu się przyczynił. Ta śmiałość i nieposkromiony rozmach wydobywania kwestji naprawdy palących, kwestji, ważnych i nieraz bolesnych, zrzuca z nich niepożrebnych wstydlwych zasłonek — to są wartości dodatnie w dotychczasowym dorobku młodej powieściopisarki. Gubią się one wszakże w nawale metaforycznej powodzi słów, które nie raz każą wątpić w oświadczenie Kuncewiczowej, iż styl metaforyczny jest potrzebą jej natury psychicznej. Skłonni jesteśmy raczej przypuszczać, iż jest to wysiłek w kierunku oryginalności, spowodowany łatwością obracania się w sferze przenosi. O ile Kuncewiczowa przełamie w sobie tę chęć dobrowolnego kulturowania baroku i uczyni nawrót w szukaniu nowych dróg dla wyrażenia treści w formie — wówczas wyraźniej wystąpią elementy treściowe jej utworów, i własna jej indywidualność twórcza przybierze kształt bardziej określone.

J. W. P.



*) Wiadomości literackie 1928. nr. 44.

ŻADAJCIE

we wszystkich aptekach i składach aptecznych znanego środka od odcisków

Prow A PAKA

KARTOFLE

w każdej ilości sprzedaje „Rolnik Wileński” Kalwaryjska 11 m. 3 tel. 147, w składach: Pacific Rossa i Sklep Kalwaryjska 6.

Do wynajęcia w centrum miasta okna wystawowe z 2-ma dużymi oknami wystawowymi razem z mieszkaniem. Sklep znajduje się pod kantonem przedsięwzięcia handlowego. Informacje: W. Pohlanka 11-38, 9 rano i 2-4 po poł. 6885-0

OSŁABIEŃ BLEDNICE LECZY HEMOGEN oryginalny tylko z firma KLAWE



Czopki hemoroidalne „Varicol” (z kogutkiem) usuwają ból, krwawienie, swędzenie, pieczenie, zmniejszają guzy (żyłaki). Sprzedają apteki i składki apteczne.

Rejestr Handlowy

DO Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okręgowego w Wilnie wciągnięto następujące wpisy:

8767. I. A. „Lewin Nole” w Władach, pow. Brastawski, drobna sprzedaż towarów włóknistych. Firma istnieje od 1921 roku. Właściciel Lewin Nole, zam. tamże. 2060—VI

8768. I. A. „Lit Fejga” w Brastawiu, ul. Piłsudskiego 158, sklep spożywczo-kolonyjny. Firma istnieje od 1928 roku. Właściciel Lit Fejga, zam. w Brastawiu, ul. Piłsudskiego 158. 2061—VI

8769. I. A. „Liond Rachel” w Holszanach, pow. Osmiański, sklep spożywczo-galanterijny. Firma istnieje od 1922 roku. Właściciel Liond Rachel, zam. tamże. 2062—VI

8770. I. A. „Loc Słowa” w Brastawiu, ul. Piłsudskiego, drobna sprzedaż towarów bakalejno-galanterijnych. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel Loc Słowa, zam. w Brastawiu, ul. Piłsudskiego 27. 2063—VI

8771. I. A. „Markman Wolf” w Kurzeńcu, pow. Wilejski, sprzedaż towarów bakalejno-galanterijnych i garnków. Firma istnieje od 1920 roku. Właściciel Markman Wolf, zam. tamże. 2064—VI

8772. I. A. „Mejerson Abram” w Dołhinowie, pow. Wilejski, sklep bławatny. Firma istnieje od 1925 roku. Właściciel Mejerson Abram, zam. tamże. 2065—VI

8773. I. A. „Milner Owsiej” w Nowo-Swiecianach, pow. Święciański, sklep galanterijny, bławatny i gotowych ubrań. Firma istnieje od 1920 roku. Właściciel Milner Owsiej, zam. tamże. 2066—VI

8774. I. A. „Młazewicz Stanisław” w Osmianach, ul. Żeligowskiego 29, sklep spożywczy, wędlin i mięsa. Firma istnieje od 1926 roku. Właściciel Młazewicz Stanisław, zam. tamże. 2067—VI

8775. I. A. „Misuszczyński Azrael” w Władach, pow. Brastawski, sklep towarów bakalejno-żelaznych i fajansu. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel Misuszczyński Azrael, zam. tamże. 2068—VI

8776. I. A. „Munic Sora” w Brastawiu, ul. Piłsudskiego 21, drobna sprzedaż towarów bakalejnych. Firma istnieje od 1925 roku. Właściciel Munic Sora, zam. tamże. 2069—VI

8777. I. A. „Munic Rywa” w Brastawiu, ul. Piłsudskiego 74, drobna sprzedaż towarów bakalejno-galanterijnych. Firma istnieje od 1923 roku. Właściciel Munic Rywa, zam. tamże. 2070—VI

8778. I. A. „Muszkin Fryda” w Władach, pow. Brastawski, drobna sprzedaż towarów włóknistych. Firma istnieje od 1923 roku. Właściciel Muszkin Fryda, zam. tamże. 2071—VI

8779. I. A. „Nowicki Daniel” w Władach, pow. Brastawski, piwiarnia i zakąski. Firma istnieje od 1928 roku. Właściciel Nowicki Daniel, zam. tamże. 2072—VI

8780. I. A. „Sklep aptekarski — RUBON — Stanisława Ob- rapalskiego — Pobożanina” w Druwi, pow. Brastawski, drobny handel materiałami aptekarskimi, malarskimi i kancelaryjnymi. Firma istnieje od 1925 roku. Właściciel Ob- rapalski — Pobożanin Stanisław, zam. w Stefanowie, gm. Drujskiej pow. Brastawski. 2073—VI

8771. I. A. „Restauracja — Jadwigi Parniewskiej” w Święcianach, ul. Wileńska 6 restauracja. Firma istnieje od 1925 r. Właściciel Parniewska Jadwiga, zam. tamże. 2074—VI

KONKURS

Magistrat m. Wilna ogłasza konkurs na stanowisko dyrektora Komunalnej Kasy Oszczędności w Wilnie.

Od kandydatów wymagana jest dłuższa praktyka bankowa na stanowiskach kierowniczych.

Oferty z załączeniem odpisów świadectw i własnoręcznie napisanego życiorysu oraz z powołaniem się na referencje i wskazaniem wysokości żądanej uposażenia nadsyłać należy do Magistratu m. Wilna do dn. 6 stycznia 1929 r.

STOPER CLAUSTON.**9) Tragiczna przygoda p. Molineau**

Na pierwszej stronie gazety u góry, wielkimi literami były napisane następujące słowa, które w prawy w rozpisał p. Molineau:

„Zagadkowy dramat przy ul. Hiacent Road. Co się stało z żoną p. Molineau?”

— (O) Boże! — jęknął uczony, wypuszczając gazetę z ręki.

— Ale żona jego, z ścią spartańska odwaga, podniosła gazetę i czytała dalszy ciąg sensacyjnej wiadomości.

„Straszna zagadka, przypominająca najokropniejsze zbrodnie przykuwa obecnie uwagę naszej policji. Szczegółowy dramat, oczywiście, policja trzyma narażenie w tajemnicy, ale naszemu współpracownikowi udało się ustalić kilka faktów, na zasadzie rozmowy z inspektorem Brayem. Inspektor policji jest najzupełniej przekonany, iż w ciemnym i spokojnym domu byłego profesora literatury, rozegrał się wstrząsający dramat. Tło na którym ta zbrodnia się zrodziła, nie pozostawia wątpliwości; dostatecznym dowodem bowiem jest uczuczka służącej natchmiast po zniknięciu pana. Prócz kilku sukien, nie znaleziono żadnych śladów pani Molineau. Obecnie policja rozpoczęła śledztwo i rewizję całego domu. Inspektor Bray ma nadzieję, iż wyniki rewizji rzucią światło na ponurą sprawę.”

Po tak bardzo obciążającym pocz

ku, ciągnął się długi artykuł, szczegółowo opisujący najniższe szczegóły dotyczące ostatnich dni w domu pp. Molineau.

Ewa stała nieruchoma i milcząca, przyglądając się czytającym gazetę, poczem rzekła cicho:

— Widzą państwo, co teraz się stało!

Państwo Molineau oderwali się od gazety.

— To straszne! — jęknął mąż. — Potworna historia! — krzyknęła zdławionym głosem żona.

— Teraz rozumieją państwo, że muszę ich natychmiast opowiedzieć.

— Natychmiast? — zdziwił się uczony. — Doprawdy nie widzę potrzeby takiego pośpiechu. Nieprawdaz, Henryko?

Pani Molineau zagryzła wargi. Nie mogła ona oderwać oczu od zdania, które podkreślił związek pomiędzy zbrodnią a piękną pokojówką. To też, mimo całej swej dobroci, zdecydowała, że Ewa miała najzupełniejszą rację.

— Bedzie nam bardzo przykro rozstać się z tobą, drogie dziecko, — rzekła, ale skoro chcesz nas opuścić — nie możemy cię zatrzymać.

— Dziękuję pani, — odezwała młodzieńca.

Odeszła nie podejrzewając, jaką dramatyczną rolę będzie musiała odegrać w życiu tego małżeństwa. Za chwilę ciężkie drzwi hotelowe zaniknęły z jej życia, zginęła wśród mroków angielskiej.

X. „Feliks Czepel” przyjmuje propozycję.

Ostatnie wydania gazet wieczornych były przepelnione wiadomościami o sensacyjnym dramacie, który miał się rozegrać w domu uczonego. Rano zaś gazety amerykańskie i europejskie rozniosły po całym świecie, iż Irwin Molineau wykreslił sobie dobrowolnie z grona ludzi szanowanych i uczciwych popełnienie okropnego zbrodnie.

Nie było domu, nie było rodziny, w którejby Irwin Molineau nie był tematem rozmowy. Ileż to serc zabito nadzieją, gdy rozeszła się wieść, iż za odnalezienie zbrodniarza policja wypłaci 500 funtów, a za trupę jego żony 250 funtów.

Tęż rana, gdy ludność Londynu była głęboko wzburzona wieściami o morderstwie własnej żony, niejacy państwo Wayt opuszczali w zamkniętym aucie hotel Rockford. Pani była zakutana w szale, które kryły jej twarz, a pan nasunął na oczy kapelus, tak nisko, że brzęgi jego dotykały prawie koniuszka nosa.

To straszne, okropne! — powtarzał rozpaczyliwie. — Przez całe życie drżałem, by nazwisko moje nie zostało wydrukowane w gazetach, bałem się reklam, rozgłosu... A teraz imię moje zostało na wielki zhanbione, stało się przyczyną publicznego skandalu!

Żona siedziała sztywno, z zacisniętymi ustami, pustymi oczyma patrząc przed siebie.

— Ja również bardzo, bardzo cierpie, Irwinie, — rzekła, — ale skargi nie nie pomaga!

Molineau jednak, coraz bardziej wzruszony swą rozpaczą, nie mógł powstrzymać się od mówienia:

— Gdyby chociaż oskarżano mnie o inną jakąś zbrodnię. Np. rabunek w ostatnich czasach został otoczony aureolą romantyzmu. Oszukują i kradną najwybitniejsi finansisci, nie w tem nie ma hańbiącego! Ale morderstwo, nadmiar złości: morderstwo i zdrada małżeńska! Nie można przecież wyobrazić sobie coś bardziej wstrętnego mi, przeciwnego moim zasadom, naturze, całemu memu życiu, przyzwyczajeniom...

— Ciszej! — przerwała żona. — Nie należy wtajemniczać szofera w nasze kłopoty.

Mówił więc dalej głosem przyciszonym:

— Musimy przedsięwziąć coś natychmiast. Ale co? Poradz mi, droga moja!

— Przedewszystkiem uspokój się i postaraj się odzyskać panowanie nad sobą. Bedziemy musieli jaknajprędzej wyjaśnić to wszystko...

— Wydać siebie na pośmiewisko całego Londynu! Doprawdy, wole być sensacją w gazetach, niż źródłem żartów i śmiechu!

— Ależ musimy wyjaśnić jednak prawdę!

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy SALA MIEJSKA ul. Ostrobramska 5.

Od dnia 18 do dnia 23 grudnia 1928 r. włączanie będą wyświetlane filmy: „Zwykłość żelaza” dramat sensacyjny w 8 aktach. W rolach głównych: Reginald Denny i Alma Tell. Rzecz dzieje się współcześnie w Ameryce podczas budowy kolei w górach Alaski. Nad program: „MYSLI” groteska w 1 akcie. Kasa czynna od godz. 3 m. 30. Początek seansów od godz. 4-ej. Następny program: „SIODME NIEBO”.

Kino-Teatr „Relias” Wileńska 38.

Premjera! Niespodzianka przedświąteczna! Najpotężniejsze arcydzieło świata w NOWEM reżyserskim opracowaniu genialnego **HRABINA PARYŻA** Tragedja kochającej kobiety. Role główne kreują: Mia May, Ewa May, Emil Jannings, Włodzimierz Gajdarow i Erica Glaessner. Uwaga! Całość w jednym programie. Niech każdy pośpieszy zobaczyć Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15

KINO-TEATR „Polonia” A. Mickiewicza 22.

Dziś Chłuba Francuskiej sztuki kinematograficznej W nowym opracowaniu. Po raz ostatni w Wilnie, podług scenariusza Piotra Benoit. W rolach głównych: Hugue Duflos, Petrowicz, Jaques Catelein i M. De Romero. Bilety honor. nieważne. Początek o g. 4.05. 10.25

Kino „Piccadilly” WIELKA 42.

Największy Europejski szlager sezonu 1929 r. Najnowsze, najmonumentalniejsze i najsmielsze arcydzieło genialnego twórcy filmu „Variete” E. A. Duponta „Moulin Rouge” w rolach głównych: „Casino de Paris”. W roli głównej Gałona rosyjska tragiczka **OLGA CZECHOWA**.

Kino-Teatr „Wanda” Wileńska 30.

Zupełnie nowe wydanie. Nieodwołalnie ostatni raz w Wilnie. **TREDOWATA (Pieśń Miłości)** Nieśmiertelne arcydzieło Powieść HELENY MNISZEK Wzruszający dramat miłości w 12 akt. W rolach tytułowych JADWIGA SMOSARSKA i JÓZEF WĘGRZYŃ. Uwaga! Dla uczącej się młodzieży dozwolone. Ceny miejsc niższe.

PRAKTYCZNE PODARKI GWIAZDKOWE!!!
SANKI
ŁYŻWY
SAMOWARY
MASZYŃKI do MIĘSA
i wiele innych przedmiotów do gospodarki domowej oraz PIECE naftowe, szamotowe i żelazne
poleca **S. H. KULEZA**
Wilno — Zamkowa 3.

Skład instrumentów muzycznych
ist. od r. 1885
CH. DINCES, WILNO
Wielka 15. Tel. 10-46.

otrzymał wielki wybór: MANDOLIN włoskich, GITAR, SKRZYPIEC oraz wszelkie przyrządy do nich. — Harmonie marki SONORA MARPOZA i inne INSTRUMENTA DĘTE. — Pełne ukończenie orkiestr wojskowych, dla straży ognioch, szkolnych etc.
Gramofony i płyty.
CENY FABRYCZNE. DOGODNE WARUNKI.
Cenniki ilustrowane wysyłamy bezpłatnie.

GAZETA HANDLOWA
Wydawnictwo Agencji Wschodniej
jedyną codzienną gazetę gospodarczą w Polsce. Informuje w aktualnych zagadnieniach gospodarczych
Wydawnictwo niezbędne w każdym przedsiębiorstwie.
Cena abonamentu z dostawą zł. 6.—
Zamawiać można w Wilnie w Przedst. Aj. Wsch. ul. Mickiewicza 4 — 6.

NADESZŁY JUŻ!
Wszystkie Towary Świąteczne
NA WIGILIJĘ! Miod, Mak, Grzyby, Oliwa, Konserwy, KOMPOTY! Śliwki, Gruszy, Jabłka, Atrykosy, Brzoskwinie, SŁODYCZE! Karmelki, Orzechy, Pierniki, Marmoladki, Figi, Winogronowe, Owocowe, Lecznice, Wytrawne i Deserowe.
WINO! Czyste i Gatunkowe, Koniaki, Romy, Likierzy Zagraniczne i Krajowe.
WÓDKI! Czyste i Gatunkowe, Koniaki, Romy, Likierzy Zagraniczne i Krajowe.
DOM HANDLOWY
Bracia Gołębiewscy
Trocka 3, telefon 757. 5285-1

WĘGIEL opałowy, kowalski i drzewny, koks najlepszych gatunków górnośląskich. Drzewo suche, rabane na podpałkę. Kosze i szufelki do węgla.
Dostawa natychmiastowa.
DH. „Wilopot”
Styczniowa 3.

LEKARZE
DOKTOR D. ŻELDOWIEZ
choroby weneryczne, syfilis i skórne, Włocławek, ul. Wileńska 3, telefon 567. Przyjmuje od 8 do 1 i od 4 do 8.

DOKTOR MEDYCYNY BUKIEWICZ
choroby weneryczne, syfilis i skórne, Włocławek, ul. Wileńska 3, telefon 567. Przyjmuje od 8 do 1 i od 4 do 8.

AKUSZERKI
Akuszerka Smiałowska

oraz Gabinet Kosmetyczny usuwa zmarszczki, piegry, wagi, łupież, brodawki, kuzraki, wypadanie włosów. Mickiewicza 46. m. 6.

LOKALE
Mieszkanie
3 duże pokoje, wszelkie wygody, używalność kuchni, od razu do wynajęcia. Kupić za gotówkę. Nabrzeżna 20-1, do Szpitalna 7 m. 4. g. 12 rano i od g. 3 (Wpobliżu Zawalnej). do 6 p. p. 6885-1

POSADY
Pianino „BEKKERA”
w stanie prawie nowym okazynie do sprzedania. W Pohulanka 17 m. 28. —o

Rutynowany
BUCHALTER z dużą praktyką handlową, bankową i sferze rolniczo — gospodarczej poszukuje stałej pracy.

SPRZEDAM
„Olivera”, dwukolowy, używany, skórną i pociową. Zgodził się na wyjazd mechanicznego, mało na imię Kajtana z ul. Śniadeckich 1, Wilno, Dobroczyński używany, maj. Ozie- luczowski, zam. przy ul. 2 Zaułek Nr 2 m. 3. rany, poczta Dworzec w gm. Rudominskiej. i od 5-7 p.p. —1815 „Buchalter”.

SPRZEDAJE SIĘ
półt karakulowe. Włocławka 22 m. 1. (Zwierzyńcie).

SPRZEDAM
„Olivera”, dwukolowy, używany, skórną i pociową. Zgodził się na wyjazd mechanicznego, mało na imię Kajtana z ul. Śniadeckich 1, Wilno, Dobroczyński używany, maj. Ozie- luczowski, zam. przy ul. 2 Zaułek Nr 2 m. 3. rany, poczta Dworzec w gm. Rudominskiej. i od 5-7 p.p. —1815 „Buchalter”.

SPRZEDAJE SIĘ
półt karakulowe. Włocławka 22 m. 1. (Zwierzyńcie).

SPRZEDAJE SIĘ
półt karakulowe. Włocławka 22 m. 1. (Zwierzyńcie).

WILNO
choroby weneryczne, syfilis i skórne, Włocławek, ul. Wileńska 3, telefon 567. Przyjmuje od 8 do 1 i od 4 do 8.

WILNO
choroby weneryczne, syfilis i skórne, Włocławek, ul. Wileńska 3, telefon 567. Przyjmuje od 8 do 1 i od 4 do 8.

WILNO
choroby weneryczne, syfilis i skórne, Włocławek, ul. Wileńska 3, telefon 567. Przyjmuje od 8 do 1 i od 4 do 8.

WILNO
choroby weneryczne, syfilis i skórne, Włocławek, ul. Wileńska 3, telefon 567. Przyjmuje od 8 do 1 i od 4 do 8.

WILNO
choroby weneryczne, syfilis i skórne, Włocławek, ul. Wileńska 3, telefon 567. Przyjmuje od 8 do 1 i od 4 do 8.

WILNO
choroby weneryczne, syfilis i skórne, Włocławek, ul. Wileńska 3, telefon 567. Przyjmuje od 8 do 1 i od 4 do 8.

WILNO
choroby weneryczne, syfilis i skórne, Włocławek, ul. Wileńska 3, telefon 567. Przyjmuje od 8 do 1 i od 4 do 8.

WILNO
choroby weneryczne, syfilis i skórne, Włocławek, ul. Wileńska 3, telefon 567. Przyjmuje od 8 do 1 i od 4 do 8.

WILNO
choroby weneryczne, syfilis i skórne, Włocławek, ul. Wileńska 3, telefon 567. Przyjmuje od 8 do 1 i od 4 do 8.

WILNO
choroby weneryczne, syfilis i skórne, Włocławek, ul. Wileńska 3, telefon 567. Przyjmuje od 8 do 1 i od 4 do 8.

WILNO
choroby weneryczne, syfilis i skórne, Włocławek, ul. Wileńska 3, telefon 567. Przyjmuje od 8 do 1 i od 4 do 8.

WILNO
choroby weneryczne, syfilis i skórne, Włocławek, ul. Wileńska 3, telefon 567. Przyjmuje od 8 do 1 i od 4 do 8.

WILNO
choroby weneryczne, syfilis i skórne, Włocławek, ul. Wileńska 3, telefon 567. Przyjmuje od 8 do 1 i od 4 do 8.

WILNO
choroby weneryczne, syfilis i skórne, Włocławek, ul. Wileńska 3, telefon 567. Przyjmuje od 8 do 1 i od 4 do 8.

WILNO
choroby weneryczne, syfilis i skórne, Włocławek, ul. Wileńska 3, telefon 567. Przyjmuje od 8 do 1 i od 4 do 8.

WILNO
choroby weneryczne, syfilis i skórne, Włocławek, ul. Wileńska 3, telefon 567. Przyjmuje od 8 do 1 i od 4 do 8.

WILNO
choroby weneryczne, syfilis i skórne, Włocławek, ul. Wileńska 3, telefon 567. Przyjmuje od 8 do 1 i od 4 do 8.